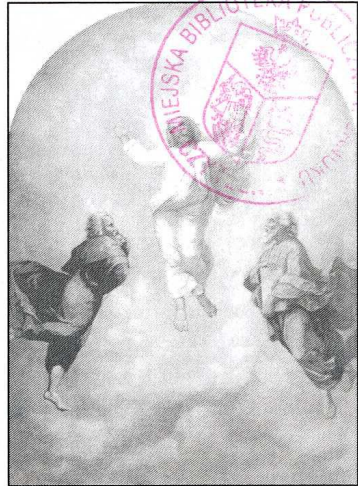


Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 19 (403) 8 maja 2011r.

Koncert w hołdzie błogostawionemu Janowi Pawłowi II



koncert dnia 1.05.2011 r.; śpiewają siostry Serockie z Baligrodu, fot. Piotr Kobiółka

„Po łamaniu chleba...”

Dziś w naszej parafii uroczystość Pierwszej Komunii świętej. Po raz pierwszy przyjmie Pana Jezusa do swego serca 77 dzieci, niekoniecznie mieszkających na terenie naszej parafii, ale uczęszczających do Szkoły Podstawowej nr 2, imienia św. Kingi. To wielka radość dla dzieci, to wielkie przeżycie dla ich rodzin.

Należy podkreślić z całą mocą, że przyjęcie Komunii świętej, to przeżycie w pełni religijne. Dzisiejszy świat chce je ograniczyć do natury towarzyskiej, nadać mu wymiar spotkania w gronie rodzinnym, parady mody, licytowania się ilością prezentów, wspaniałością lokalu, jakością zdjęć i filmów. Takiej postawie musimy powiedzieć zdecydowane: NIE! To wszystko nie należy do istoty tego wydarzenia, tego święta. To wszystko może być jedynie dodatkiem, elementem towarzyszącym, pomocniczym. Jeżeli przeradza się to w jakikolwiek wyścig, staje się pierwszym krokiem do zepsucia dziecka, jego szczerego serca, jego postawy. Prawie wszystko zależy w tym względzie od rodziców, którzy formują serca swych pociech i powinni je ukierunkować na spotkanie z Chrystusem (niestety, nie zawsze tak jest).

A to przecież sam Jezus Chrystus przychodzi do naszych serc i serc dzieci. Najpierw przybywa jako przebaczący Ojciec w sakramencie pokuty i pojednania, oczyszcza ich dusze z wszelkich zanieczyszczeń i brudów, jeszcze małych i dziecięcych grzechów. Potem zaś przychodzi jako Przyjaciel, który chce zamieszkać w sercu dziecka, być jego Towarzyszem na drogach życia, być jego Opiekunem, Powiernikiem tajemnic, Obrońcą przed złem. Jeśli tak przedstawimy dzieciom to wydarzenie, ich życie będzie opromienione Jezusową miłością.

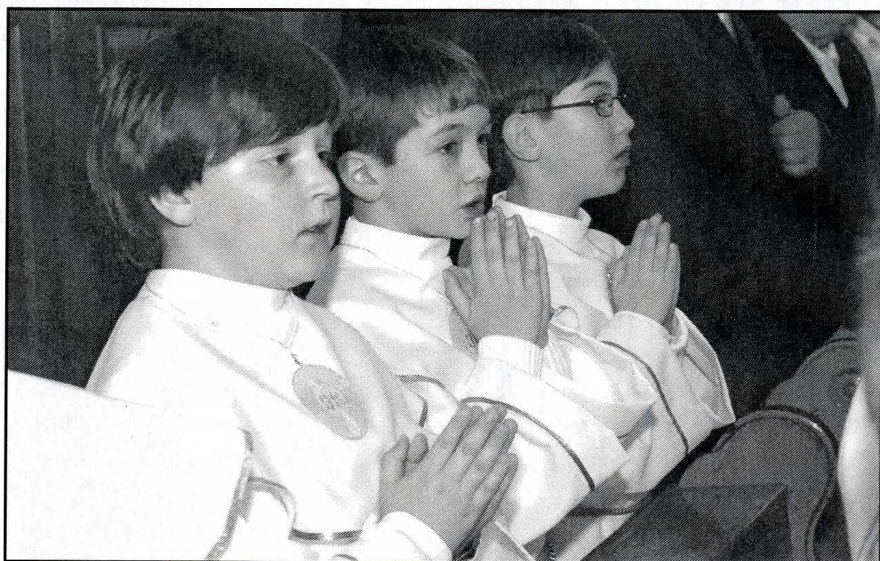
Jest wiele rodzin, które na pewno tak przeżywają Pierwszą Komunię świętą. Przeżywają ją w duchu wiary i miłości Chrystusowej, w duchu modlitwy i zawierzenia. Ale są też niestety i tacy, którzy lubują się w blichtrze świata i zewnętrznych obrzędach. Najważniejsze są dla nich stroje, fryzury, prezenty, gadzety, przyjęcia, fotografie, filmy. Są podobni do uczniów z dzisiejszej Ewangelii, którzy idą do Emaus, uciekając przed prawdą o Jezusie. Ale, co zadziwiająco, choć oni uciekają, On i tak jest z nimi. Jest tajemniczym Wędrowcem, który przybliży się nierozpoznany i rozmawia z nimi, tłumaczy, wyjaśnia,

przekonuje. Po długiej wędrówce, po kilku godzinach rozmów, wreszcie Go rozpoznają. Warto zwrócić uwagę, w jaki sposób dostrzegają oni w Nim osobę Pana. Otóż: „*gdy połamał chleb i dawał im, wtedy otworzyły się im oczy i poznali Go*” (por. Łk 24, 30-31)

Uczniowie poznali więc Jezusa „*po łamaniu chleba*”. Ta nazwa jest wyrażeniem stosowanym w pierwotnym kościele na oznaczenie Eucharystii, sprawowanej we wspólnocie wiary. Możemy wyciągnąć wniosek, że Jezusa najłatwiej jest rozpoznać po „*łamaniu chleba*”, czyli dzięki gorliwemu uczestnictwu w Eucharystii. Dlaczego wiara tak wielu ludzi słabnie i chwieje się? Niewątpliwie dlatego, że nie uczestniczą regularnie w Eucharystii, w „*łamaniu chleba*”. Niektórzy chodzą w kratkę, czasami, co drugi tydzień; inni jeszcze rzadziej, może raz w miesiącu; jeszcze inni wcale. Oczywiście, myślę o tych, którzy jeszcze nie wyparli się wiary, nie wykreślili jej zupełnie ze swego życiorysu. Ale jaka jest ich wiara? Nie rozumieją Pisma, nie znają go prawie wcale, nie rozpoznają „*znaków czasu*”, nie potrafią interpretować różnych wydarzeń życia w duchu wiary. „*O nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia*” (Łk 24,25) – mógłby do nich powiedzieć Pan Jezus, jak mówił do uczniów idących do Emaus.

Co więc mamy czynić? My, którzy wierzymy i uczestniczymy w łamaniu chleba regularnie, dziękujemy za łaskę wiary i dar umocnienia w niej przez każdy udział w Eucharystii. Ceńmy sobie ten dar, bo dzięki nemu umacniamy się w rozpoznawaniu Chrystusa na drogach naszego życia.

A ci, którzy są słabi i nie cenią sobie tej Uczty, jaką jest Eucharystia? Powinni jak najszybciej wrócić do udziału w niej. Chrystus, mimo ich słabości, nigdy ich nie opuszcza. On idzie z nimi przez życie i tłumaczy



zdjęcia z I Komunii z roku 2010, fot. Krzysztof Małek

W NUMERZE	Zbierzcie pozostałe ułamki.....2	3 Maja 1981 roku.....10
	„Nie lękajcie się...”.....4	Koncert.....16
	Uroczystość M.B. Królowej Polski.....7	Ogłoszenia i intencje.....18

wszystko. Ważne, aby Jego słowa nie były odrzucone, wzgardzone. Ważne, aby ci mocniejsi modlili się za słabszych i im pomagali. Ważne, aby dawać świadectwo, że ofiara Chrystusa w Eucharystii uobecnia się ciągle i jest darem DLA NAS, dla naszego umocnienia i zbawienia.

A dzieci pierwszokomunijne? Nie zawsze jest im łatwo, jeśli nie mają przykładu i świadectwa rodziców. Jednak Chrystus żyje w nich, choćby przez krótką chwilę i kilka dni radości z przyjęcia Eucharystii. Oby w sercach tych słabszych wiarą, kiedyś, w dorosłości, przypomniały się radosne dni majowe dzieciństwa, przeżywanego z Chrystusem w sercu.

Ks. Tomasz Grzywna



Dzieci, które dnia 8.05.2011 r. przyjęły Pierwszą Komunię świętą

II a

1. Arczewska Karolina
2. Bęben Aleksandra
3. Bieniasz Aleksandra
4. Bogaczewicz Justyna
5. Borczyk Jagoda
6. Buczkowicz Gabriela
7. Bułdak Karol
8. Czerepaniak Eliza
9. Florczak Bartosz
10. Florczak Vanessa
11. Galej Bartłomiej
12. Grzyś Agnieszka
13. Indyk Przemysław
14. Jeżowski Mateusz
15. Kędra Miłosz
16. Kobiałka Antonina
17. Kokoszka Anita
18. Kołodziej Igor
19. Kozłowski Rafał
20. Kus Martyna
21. Rudy Małgorzata
22. Sachajdak Maciej
23. Sowa Michał
24. Suska Paulina
25. Szumilas Miłosz
26. Typrowicz Piotr
27. Zmarz Karol

II b

1. Bartkowski Karol
2. Borowy Kamila
3. Borowy Kornelia
4. Brejta Izabela
5. Bulczyński Patryk
6. Burnat Julia
7. Bury Urszula
8. Dmitrzak Dawid
9. Dubiel Kamil
10. Frankiewicz Kinga
11. Gyurko Sebastian
12. Kucaba Jakub
13. Mermer Weronika
14. Milczanowska Anna
15. Milczanowska Daria
16. Nanio Paulina
17. Niemiec Angelika
18. Sadowski Łukasz
19. Sanocz Maksymilian
20. Słoniewska Aleksandra
21. Szechyński Filip
22. Wójcik Patrycja
23. Wójcik Weronika
24. Ździebko Karolina

II c

1. Adamski Piotr
2. Brudnik Mateusz
3. Bryndza Mateusz
4. Grandoni Andrea
5. Janiec Claudia
6. Jaworski Marcin
7. Koczera Mateusz
8. Komarska Kamila
9. Kozieł Victoria
10. Królicka Karolina
11. Krzyszyńska Amelia
12. Kudła Karolina
13. Lubas Zuzanna
14. Matuszek Jakub
15. Mękarska Julia
16. Mleczo Michał
17. Niemczyk Jeanette
18. Oberlin Oceanne
19. Ozubko Daniel
20. Ożóg Weronika
21. Radwańska Wiktoria
22. Setnik Liwia
23. Skrzypski Szymon
24. Szmyd Miłosz
25. Wojtanowicz Gabriela
26. Wojtuń Adrian

„Nie lękajcie się być świętymi”

Nasza wdzięczność dla bł. Jana Pawła II

Przez dwa poprzednie dni rozważaliśmy o pobycie Jana Pawła II na terenie naszej diecezji. Gościliśmy w Rzeszowie i Przemyślu, Dukli i Krośnie. Dziś zadajmy sobie nieco trudu i pomyślmy: jakie związki łączą Jana Pawła II z Sanokiem? Te związki są podwójne:

1. *Nadanie Janowi Pawłowi II Honorowego Obywatelstwa Miasta Sanoka.*

2. *Beatyfikacja naszego rodaka, ks. Zygmunta Gorazdowskiego.*

Ad 1.

Było to 9 czerwca 1998 roku. Wtedy to:

Rada Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka

Uchwałą Nr LXXXI (582)98

z dnia 9 czerwca 1998 roku

postanowiła jednogłośnie nadać

Jego Świątobliwości Ojcu Świętemu

Janowi Pawłowi II

HONOROWE

OBYWATELSTWO

MIASTA SANOKA

*Całym swym życiem służyłeś
pojednaniu i dobru ludzi,
początkowo Małopolski
i Podkarpacia, a następnie
Polski i całego świata.*

*Nauki Twoje Ojczy Święty
przyjmowane były i są nadal,
jako wskazania*

dla wszystkich ludzi.

*Jesteś Ojczy Święty największym
bohaterem naszych czasów.*

Dumni jesteśmy, że spośród narodu

Polskiego wywodzi się

Papież Jan Paweł II

i wierzymy, że darzysz Ojczy Święty

nasz zakątek Polski – Bieszczady,

a w tym i Ziemię Sanocką

swoją życzliwością.

Burmistrz Zbigniew Daszyk

Burmistrz ubiegłej kadencji

Edward Olejko

Przewodniczący Rady Miasta

Jan Pawlik

Przewodniczący Rady Miasta

ubiegłej kadencji

Andrzej Bożydar Radwański

Sanok, listopad 2000



Ad 2.

Nawiązując do powyższej treści, wiemy, że ks. Karol Wojtyła, a potem biskup i kardynał, a w końcu Papież, odwiedził nasz zakątek Polski, nasze Bieszczady czy Beskid Niski. Mówią o tym kroniki. Dla nas największym zaszczytem były jego papieskie pielgrzymki do Rzeszowa i Przemyśla oraz Dukli i Krosna. Były to niezapomniane chwile. Miłym akcentem dla Sanoka i Ziemi Sanockiej była beatyfikacja naszego rodaka, ks. Zygmunta Gorazdowskiego, który obowiązki kapłańskie spełniał w diecezji lwowskiej, a potem w samym Lwowie. Beatyfikacji tej dokonał Jan Paweł II we Lwowie, w dniu 26 czerwca 2001 roku. Z naszej parafii, jak i z Sanoka, była tam delegacja. Przypomnijmy sobie, co wtedy powiedział nasz rodak na Stolicy Piotrowej. W tym miejscu wspomnę, że urodził się 1 listopada 1845 roku, a osiem dni później został

ochrzczony w kościele Ojców Franciszkanów, gdyż naszego kościoła jeszcze nie było. Jest jednak zapisany w naszej *Księdze Chrztałów*, gdyż wtedy ojcowie zakonnicy nie prowadzili parafii. W kościele Ojców Franciszkanów jest odpowiednia kaplica jemu dedykowana. W naszym kościele widnieje jego portret, jak również posiadamy jego relikwie. Raz w miesiącu, o ile nie ma przeszkody liturgicznej, w dniu 23 każdego miesiąca, wspominamy jego kanonizację. Urządzamy wtedy procesję po kościele zakończoną *Litaniami do św. Zygmunta* i ucałowaniem relikwii. Najczęściej raz w roku udajemy się także do Lwowa, na Cmentarz Łyczakowski, aby tam pomodlić się przy grobie Świętego, którego relikwie spoczywają już w katedrze lwowskiej.

W tym dniu Ojciec Święty beatyfikował również ks. Józefa Bilczewskiego, arcybiskupa lwowskiego. Obydwaj żyli, mniej więcej, w tym samym czasie. Mówił o nich Jan Paweł

II: „Obydwaj darzyli Matkę Chrystusa głęboką miłością. Swoim życiem i pasterską posługą nieustannie odpowiadali na Jej wezwanie: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Heroicznie posłuszni nauczaniu Chrystusa, podążali wąską drogą świętości. Obaj żyli tutaj, we Lwowie, prawie w tym samym czasie. Razem też zostają dzisiaj wpisani w poczet błogosławionych”.

Dalej kreślił działalność ks. Zygmunta, która zataczała szerokie pola działalności: „Żarliwe umiłowanie Ewangelii kazało mu być obecnym w szkołach, podejmować przedsięwzięcia wydawnicze i różne inicjatywy katechetyczne, zwłaszcza z myślą o młodzieży. Świadectwem autentyczności jego apostołstwa była nieustanna działalność charytatywna. W pamięci lwowskich wiernych pozostaje on jako „ojciec ubogich” i „ksiądz bezdomnych”. Okazywał w tej dziedzinie prawie niewyczerpaną pomysłowość i ofiarność. Jako sekretarz „Instytutu Ubogich Chrześcijań” był obecny wszędzie tam, gdzie rozlegał się krzyk ludzkiego cierpienia, na który starał się odpowiadać, tworząc liczne dzieła charytatywne – właśnie tutaj we Lwowie”.

Nie danym już było Janowi Pawłowi II kanonizować św. Zygmunta Gorazdowskiego, ale uczynił to jego następca, Benedykt XVI. Trzeba nam powiedzieć, że nasz święty, to chluba Sanoczan. Gdy chodzi o działalność charytatywną, niesienie pomocy ubogim, to był porównywany ze św. Bratem Albertem, a nazywano go także „księdzem dziadów”, a nawet „drugim proboszczem z Ars”, utożsamiając go ze św. Janem Vianneyem”. Z jego „Kuchni Ludowej” przez krótki czas korzystał nawet światowej sławy śpiewak, Adam Didur. Aby ofiarniej wspomagać potrzebujących założył Zgromadzenie Sióstr Św. Józefa, które po dziś dzień pracuje wśród potrzebujących wsparcia materialnego i duchowego.

Nas najbardziej interesuje to, co odnosi się do ks. Zygmunta Gorazdowskiego. To przecież nasz Rodak, a od kilku lat, współpatron Sanoka. Ojciec Święty nazwał wtedy ks. Gorazdowskiego „prawdziwą perłą łacińskiego duchowieństwa” archidiecezji lwowskiej. Mówił: „Chociaż słabego zdrowia, powodowany niezwykłą

miłością bliźniego poświęcał się nieustannie służbie ubogim. Postać młodego kapłana, który nie bacząc na poważne niebezpieczeństwo zarażenia, opiekował się chorymi w Wojniłowie i własnymi rękoma opatrywał ciała zmarłych na cholere, pozostała w pamięci współczesnych jako żywe świadectwo miłosiernej miłości Zbawiciela”.

W naszej lokalnej prasie zaraz po beatyfikacji, jak i w późniejszym czasie, ukazywały się artykuły poświęcone naszemu Świętemu Rodakowi. Czytaliśmy m. in.: „Lwowski „ksiądz dziadów”. Ks. Zygmunt Gorazdowski (1845-1920)”; „Kościół sanoczan”, gdzie jest mowa o tym, jak ks. inf. Adam Drwięga, proboszcz katedry wrocławskiej, przyczynił się do tego, aby w kościele św. Idziego znalazły się relikwie św. Zygmunta Gorazdowskiego, aby wokół nich mogli gromadzić się Sanoczanie mieszkający we Wrocławiu, gdzie od kilkunastu lat działa Koło Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej. Kościół św. Idziego, jak pokreślił ks. inf. Adam, jest „teraz naprawdę ich *własnym* sanockim kościołem”. Widać więc, że kult św. Zygmunta szeroko się rozpow szechnia. Ks. Zygmunt, obecnie święty, poprzez relikwie przyszedł do swoich, do Sanoczan mieszkających we Wrocławiu. Jest także obecny wśród nas.

Po kanonizacji w naszej prasie (28.10.2005) ukazał się artykuł pt. „Święty z parafialnej księgi”, autorstwa p. Jolanty Ziobro. Autorka ukazała życiorys Świętego, jego pobyt w Sanoku, krótką charakterystykę jego rodziny i czasów w jakich przyszło mu żyć, tu w Sanoku. Zygmunt Gorazdowski, to nie tylko Święty, ale i największy z Sanoczan, choć miasto nasze szczyci się wieloma wybitnymi postaciami. Dla Sanoka to wielkie wydarzenie, że w naszej Księdze Chrztań obok imienia i nazwiska Zygmunta Gorazdowskiego możemy dopisywać daty i odpowiednie notki: „beatus” – „błogosławiony” i „sanctus” – „święty”. Nasz Święty, to Święty na dzisiejsze czasy, bo przecież różnorodnej biedy nie brakuje. Tylu ludzi czeka na skuteczną pomoc.

Ciesząc się, że nasz Rodak jest świętym, Rada Miasta postanowiła, aby został on patronem naszego miasta. Jak wyglądała droga, która wio-

dła do ogłoszenia go Patronem Sanoka?

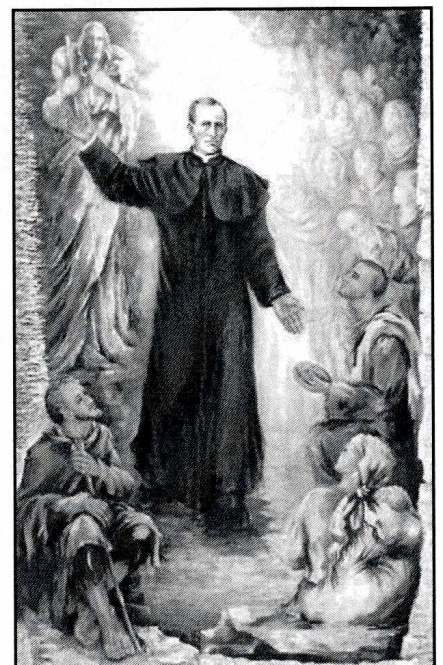
Rada Miasta na czele z jej przewodniczącą, p. Janiną Sadowską, w październiku 2007 roku, wystąpiła z propozycją, aby patronem miasta Sanoka został ks. Zygmunt Gorazdowski, rodowity Sanoczanin. Prośbę do Watykanu przesłał ks. abp Józef Michalik. Teraz oczekiwaliśmy tylko na wieści z Watykanu. I oto wkrótce nadeszła długo oczekiwana wiadomość:

Papież Benedykt XVI, 26 maja 2008 roku, wyraził zgodę na ustanowienie św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego, drugim patronem miasta Sanoka.

Z Watykanu, z Kongregacji do Spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, otrzymaliśmy wiadomość:

„Na prośbę ks. abpa Józefa Michalika, Watykan odpowiedział pismem: „Duchowieństwo i wierni miasta Sanoka szczególną czcią otaczają świętego Zygmunta Gorazdowskiego, kapłana. Dlatego Najdostojniejszy Ksiądz Józef Michalik, Arcybiskup Przemyski obrządku łacińskiego, przyjmując pragnienia powszechne, a także władzy miejskiej, formalnie zaaprobował wybór świętego Zygmunta Gorazdowskiego, kapłana, na Patrona przed Bogiem tego miasta”. Na podstawie oficjalnego dokumentu ogłosiliśmy to w dniu 3 sierpnia 2008 roku.

W „Tygodniku Sanockim” (18.07.2008, s. 2), p. Jolanta Ziobro umieściła artykuł „Watykan pobłogosławił”, w którym informowała,



że Stolica Apostolska wyraziła zgodę, aby współpatronem Sanoka był św. ks. Zygmunt. Głównym patronem od niepamiętnych czasów jest św. Michał Archanioł. W tymże artykule można było przeczytać, że „Zygmunt Gorazdowski jest też świętym „transgranicznym”, gdyż wiele lat swojego życia spędził we Lwowie. Może to też jakiś szczególny znak, który ułatwi ułożenie stosunków między Polakami i Ukraińcami?” Naszym zamiarem było, aby nasz Święty był znany Sanoczanom, aby nie skończyło się tylko na ustanowieniu jeszcze jednego święta, obchodzonego raz w roku. To Święty o szczególnej wrażliwości serca, któremu nie był obojętny los człowieka biednego. To Święty na każde czasy! Przy naszej parafii powstało Stowarzyszenie Pomoc Rodzinie im. Św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego, którego statut został zatwierdzony w dniu 2 września 2008 roku. Obecnie Stowarzyszenie to zbiera już swoje pierwsze owoce (M. Struś, Nasz

rodak nas poprowadzi”, w: „Tygodnik Sanoki”, z dnia 03.07.2009, s. 5).

Od tego czasu w Sanoku wiele się wydarzyło. Ojciec Stanisław Glista, poprzedni gwardian i proboszcz, odnalazł w klasztorze czasopismo redagowane przez św. Zygmunta, pt. „Bonus Pastor” – „Dobry Pasterz” (J. Ziobro, Znak od świętego, Tygodnik Sanoki, 29.02.2008, s. 2). Był to egzemplarz datowany na 13 marca 1885 roku. Ówczesny Ojciec gwardian powiedział: „Być może ksiądz Gorazdowski chciał w ten sposób przypomnieć o sobie. Myślę jednak, że jest to znak bardziej dla nas kapłanów, byśmy byli dobrymi pasterzami”.

Potem była dyskusja, gdzie stanie pomnik św. Zygmunta Gorazdowskiego (Tygodnik Sanoki, z dnia 16.05.2008, s. 2). Toczyła się dyskusja: „co myślą sanoczanie o pomysle wzniesienia pomnika ks. Zygmunta Gorazdowskiemu. Czy lokalizacja obok kościoła pw. Chrystusa Króla jest trafiona i kto powinien sfinansować

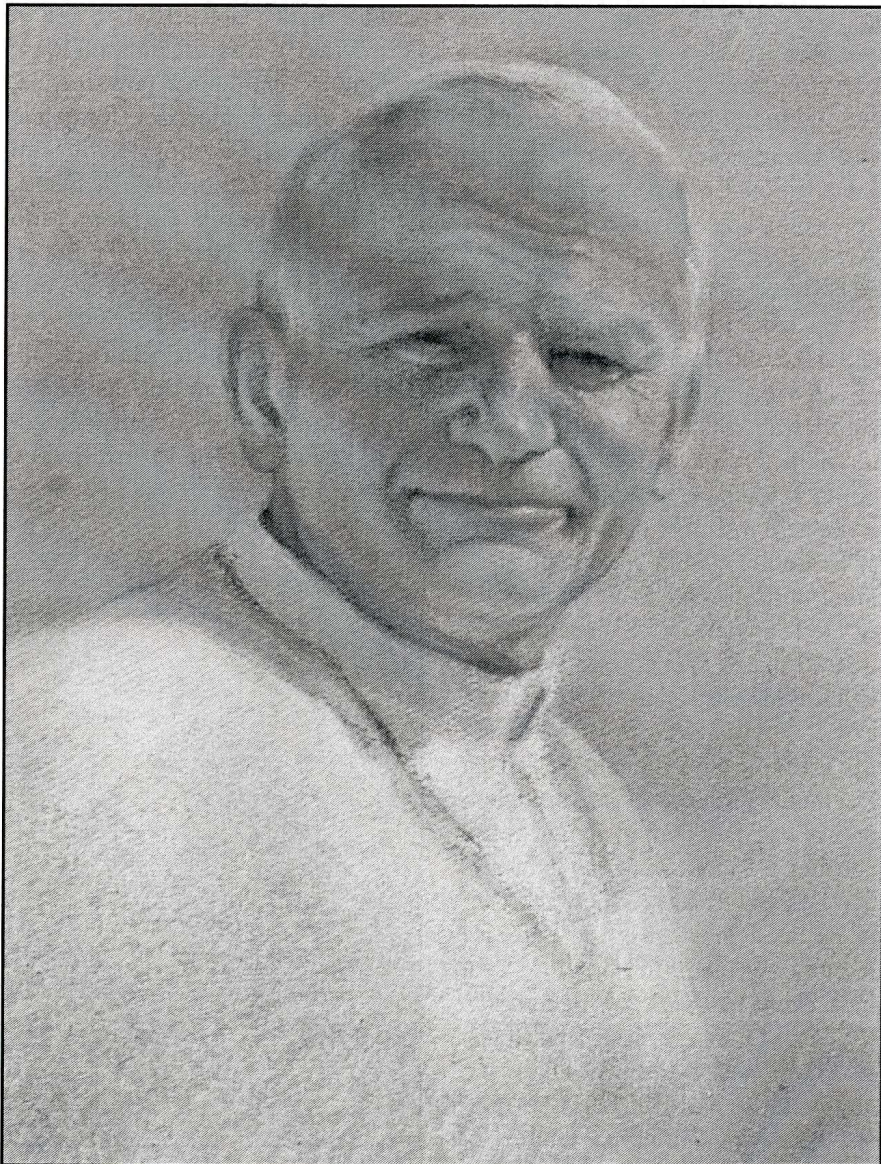
budowę? Społeczeństwo, władze miasta czy Kościół?” (T. Mermer, Gorazdowski ze spiżu, Tygodnik Sanoki, z dnia 23.05.2008), s. 1 i 6).

Dzień 15 października 2008 roku, wpisał się głęboko w historię Sanoka. W tym dniu, na sanockim Rynku, ks. abp Józef Michalik w asyście kapłanów Sanoka i księży pochodzących z Sanoka, uroczyste ogłosił, że św. ks. Zygmunt Gorazdowski został współpatronem Sanoka. W „Tygodniku Sanockim” (17.10.2008, s. 1), p. Marian Struś opisując te uroczystości, zauważył: „Przyszedł do nas, a swoi Go przyjęli. Sanok ubogaczony”. Ksiądz Arcybiskup w kazaniu apelował o świętość życia, gdyż żaden model świętości się nie przeżywa. Mówił m. in.: „Dziękuję, że chcecie Go przyjąć i rozpoznawać jako człowieka, który może pomóc w osiągnięciu ideałów człowieczeństwa także w dzisiejszych czasach. (...) Nie bójcie się świętości! Podążajcie śladami wielkiego Patrona i módlcie się do niego. On Wam pomoże”.

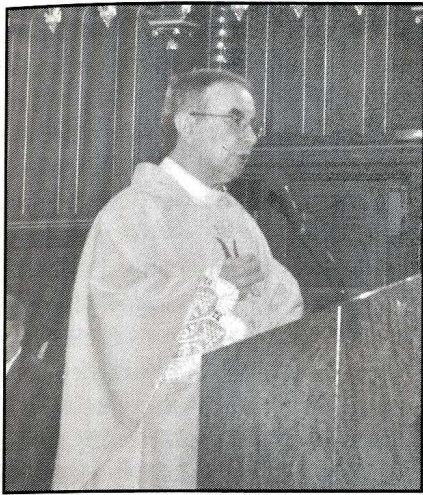
Mimo różnego rodzaju problemów i trudności „Tygodnik Sanoki” (z dnia 16.10.2009 roku, s. 1) informował: „Za rok stanie pomnik”. I stanął. Postarali się o to artyści: p. Agnieszka Świerżowicz – Maślaniec wraz ze swoim mężem Markiem Maślańcem. Przy współudziale ks. arcybiskupa Mieczysława Mokrzyckiego, ordynariusza archidiecezji lwowskiej, ks. abp Józef Michalik poświęcił ten pomnik w roku 2010, w sobotę przez uroczystością Chrystusa Króla. Można podziwiać jego piękno, gdzie przed kościołem Chrystusa Króla został usytuowany. Podaje on swoją pomocną dłoń matce samotnie wychowującej swoją córkę. Jest wielce przemawiający.

Piszę o św. Zygmuncie Gorazdowskim, naszym rodaku, bo jest patronem Miasta, bo w jego rodzinnym Mieście znajduje się jego pomnik. Nie byłby on Patronem, gdyby Jan Paweł II nie ogłosił go błogosławionym. Jesteśmy więc bardzo wdzięczni naszemu Papieżowi, który 1 maja został ogłoszony błogosławionym! On wyznacza nam drogi wiodące do świętości. Nie lękajmy się iść nimi. To wielki dar dla Sanoka, który winniśmy spłacać swoją wdzięcznością i modlitwą do Jana Pawła II.

Ks. Andrzej Skiba



Uroczystość Matki Bożej Królowej Polski – 2011.



Zgromadziliśmy się, aby oddać cześć Matce Bożej, uznawanej za Królową Polski. Polska – to nasza Ojczyzna – ziemia naszych ojców, kryjąca w sobie wielkie bogactwa – matka żywicielka. Ojczyzna:

- to nasza historia pisana zgłoskami chwały, ale i krwi, niepokoju;
- to nasze zwycięstwa i porażki;
- to nasza kultura i religia; Kościół i wiara;
- to nasi święci i błogosławieni;
- to nasza codzienność, niekiedy szara, zwykła;
- to nasze wzloty i upadki;
- to ludzie, którzy tu żyją i pracują dla przysposobienia dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

U początków naszej Ojczyzny stanął Chrystus wraz ze swoją Ewangelią. W roku 966 na piastowskiej ziemi stanął krzyż jako znak obecności Chrystusa, dając początek ewangelizacji. Dzieje Ojczyzny zostały zapoczątkowane sieją słów Ewangelii, a potwierdzone krwią męczeńską św. Wojciecha i św. Stanisława, a także krwią Pięciu Braci Męczenników. Ojczyzna to ziemia ubarwiona krwią męczenników i tyłu bohaterskich jej obrońców po najnowsze czasy, po bł. ks. Jerzego Popiełuszkę i innych kapłanów, którzy ginęli z rąk „nieznanych sprawców”. **Polska to kraj JANA PAWŁA II, od 1 maja BŁOGOSŁAWIONEGO.**

W nasze dzieje ojczyście wpisała się na trwałe Matka Najświętsza, jako Królowa Polski, obecna wśród swoich dzieci, jak najtroskliwsza Matka. Ojczyzna, to wszystkie świątynie i kapliczki przydrożne ukwiecone

w maju i przyozdobione sercami wiernych. Maryja tak mocno wpisała się w nasze dzieje, że pierwszy hymn narodowy był poświęcony Bogurodzicy: „**Bogurodzico Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo**”. W tym hymnie streszczają się początki naszej państwowości i naszej Ojczyzny.

Dziś słuchamy innego hymnu, który oddaje bardziej współczesne losy Ojczyzny. Hymn narodowy także należy do **skarbcza narodowej kultury**. Nieraz słuchamy jego melodii i słów, sami śpiewamy, co napawa nas dumą z osiągnięć, co mobilizuje do wysiłku, do pracy dla Ojczyzny. Ojciec Święty Jan Paweł II witany w Ojczyźnie melodią i tekstem Hymnu, mówił: „Jakież uczucia budzi w moim sercu melodia i tekst polskiego hymnu narodowego”. Przybywając do Ojczyzny za każdym razem z czcią i wzruszeniem całował polską ziemię, jak dłonie dobrej i troskliwej matki.

Dzisiejsza uroczystość ma charakter patriotyczno – religijny. Dziś bowiem wspominamy rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja oraz przeżywamy Uroczystość Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski. Dziś przypada 220 rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Była to ustawa, która jest kartą chwały naszego Narodu, bo oparta została na zasadach wyrosłych z chrześcijaństwa, z Ewangelii. Przemawia swoją mądrością i dojrzałością. Podkreśla wartość wolności, która przerodziła się w nadużycia wolności. Mimo, iż wkrótce zaborcy podzielili się naszą Ojczyzną, mimo usiłowań z ich strony, aby wymazać Polskę z mapy Europy, tego zamierzenia nie udało się im zrealizować, bo przypominała o Polsce Konstytucja.

1 kwietnia 1656 roku, król Polski Jan Kazimierz, uroczystym aktem czynionym we Lwowie, oddał nasz kraj pod opiekę Matki Bożej, obierając Maryję Królową Polski. Najpierw uroczystość tę ustanowił papież św. Pius X dla archidiecezji lwowskiej, a papież Pius XI w roku 1924 rozszerzył ją na całą Polskę. Bł. Jan XXIII ogłosił NMP Królową Polski, główną patronką naszego kraju wraz ze świętymi biskupami męczennikami: Stanisławem i Wojciechem. Te dwie

uroczystości mają niewątpliwie ogromny wpływ na przeżywanie dnia dzisiejszego.

Do tych dwóch tytułów dzisiejszej uroczystości, dołożmy tytuł trzeci, tak bardzo dla nas radosny. **Otóż, w dniu 1 maja 2011 roku, papież Benedykt XVI, do katalogu błogosławionych wpisał Jana Pawła II.** Niech dzisiejsza uroczystość będzie dniem dziękczynienia za dar beatyfikacji Jana Pawła II. Chcemy wyśpiewać radosne „Ciebie, Boga wysławiamy” za ten wielki dar dla Kościoła powszechnego i dla Kościoła w Polsce. W dniu tak podniosłym trudno jest pozbiierać myśli, aby wyrazić tę wdzięczność, bo jakoś trzeba ukazać osobę **BŁOGOSŁAWIONEGO JANA PAWŁA II**, a to przecież jest niemożliwe ze względu na wielką różnorodność i bogactwo jego osoby. Tytuł z nas go znało, podziwiał, spotykało się z nim. Spotkanie się z nim „stawało się jednym pasmem zdumień, zadziwień, wstrząsów, przedmiotem uwielbień i zachwytów, ale także nieporozumień, kontestacji, a nawet brutalnych, nienawistnych kontrakcji, których szczególną kulminacją, nie ostatnią przecież, był zamach na Placu św. Piotra” – pisze Tadeusz Szyma¹.

Wśród charakterystyki czynionej tak naprędce, to bł. Jana Pawła II, można określić jako człowieka zatopionego w Bogu. Świadczy o tym całe jego życie, wszystkie jego wystąpienia pełne żarliwej troski o uwielbienie Boga i Jego obecność w życiu chrześcijanina. Któż z nas interesujący się głębiej nauczaniem bł. Jana Pawła II, nie pamięta tych słów wypowiedzianych w Polsce o roli i miejscu Chrystusa w naszych dziejach? W czasie I Pielgrzymki do Ojczyzny przytoczył wypowiedź wielkiego kaznodziei, ks. Piotra Skargi, który wołał: „Ten stary dąb tak urósł, a wiatr go żaden nie obalił, bo korzeń jego jest Chrystus”. Od siebie dodał: „Trzeba iść po śladach tego, czym – a raczej kim – na przestrzeni pokoleń był Chrystus dla synów i córek tej ziemi. I to nie tylko dla tych, którzy jawnie wenię wierzili, którzy Go wyznawali wiarą Kościoła. Ale także i dla tych pozornie

stojących opodal, poza Kościołem. Dla tych wąpiących, dla tych sprzeciwiających się”. Chrystus przyniósł nam klucz do zrozumienia naszych oczyszczonych dziejów. Wołał bł. Jan Paweł II: „Nie sposób zrozumieć dziejów narodu polskiego – tej wielkiej tysiącletniej wspólnoty, która tak głęboko stanowi o mnie, o każdym z nas – bez Chrystusa. **Jeśli byśmy odrzucili ten klucz do zrozumienia naszego narodu, narazilibyśmy się na zasadnicze nieporozumienie. Nie rozumielibyśmy samych siebie. Nie sposób zrozumieć tego narodu, który miał przeszłość tak wspaniałą, ale zarazem tak straszliwie trudną – bez Chrystusa**” (Warszawa, 02.06.1979). Tenże Jan Paweł II, nasz największy Rodak, napisał autobiograficzną książkę pt. **„Wstanie, chodźmy!”** Te słowa winny być dla nas, tuż po beatyfikacji, zachętą do wstępowania w ślady Chrystusa i do przyjmowania Jego nauki. Podobnie można przytaczać treść jego encyklik, które wprost odnoszą się do Boga w Trójcy Świętej Jedyne-go, jak: „Redemptor hominis” – „Odkupiciel człowieka Jezus Chrystus”; „Dives in misericordia” – „Bogaty w miłosierdziu swoim Bóg”; „Dominum et Vivificantem” – „Ducha Świętego wyznaje Kościół jako „Pana i Ożywiciela”; „Redemptoris missio” – „Misja Chrystusa Odkupiciela”; „Veritatis splendor” – „Blask prawdy jaśnieje we wszystkich dziełach Stwórcy”, gdzie już we „Wprowadzeniu”, zapisał: „Jezus Chrystus, prawdziwe światło, które oświeca każdego człowieka”; „Ut unum sint” – „Chrystus wzywa wszystkich swoich uczniów do jedności”.

Nasz nowy Błogosławiony, Jan Paweł II, to Papież Eucharystii. Wystarczyło popatrzeć jak on odprawiał

Mszę świętą. Widać było, że odprawiając ją, sam współcierpi. Jego Msza święta była naprawdę ofiarą! Oprócz tego brał udział w Kongresach Eucharystycznych, jak u nas, we Wrocławiu, czy wydał encyklikę „Ecclesia de Eucharistia” – „Kościół żyje dzięki Eucharystii”. We Wrocławiu rozważał o Eucharystii jako „wielkiej tajemnicy wiary”, rozważał słowa Pana Jezusa: „Ja jestem chlebem żywym”, a potem słowa Psalmisty: „Oczy wszystkich zwracają się ku Tobie, a Ty karmisz ich we właściwym czasie” (por. Ps 145 {144}, 15) oraz zadał pytanie wyrażone kiedyś także przez Psalmistę: „Czymże jest człowiek, że o nim pamiętasz, czym syn człowieczy, że o niego się troszczysz?” (por. Ps 8,5). Modlił się wtedy, we Wrocławiu (1 czerwca 1997): „Cały Kościół oddaje Ci dzisiaj, Chryste, szczególną cześć i uwielbienie. Chryste, Odkupicielu człowieka, Chryste, ukryty w Eucharystii. Cały Kościół wyznaje publicznie swoją wiarę w Ciebie, który stałeś się dla nas Chlebem życia. I składa Ci dzięki za to, że jesteś z nami, Bogiem – z – nami, naszym Emanuelem!”

Ks. kard. Stanisław Dziwisz, który znał go najlepiej, mówi o Błogosławionym: „Umiał mówić do Pana Boga, ale nade wszystko umiał służyć, czego Bóg żąda od niego, i to wypełniać. Całe jego życie było wielką modlitwą. Każdego dnia wstawał wcześniej rano. Swoją dzień rozpoczynał modlitwą: medytacja, rozważanie, potem Msza św., dziękczynienie. Bez pośpiechu.... Msza św. była dla niego również medytacją. Cały jego dzień był przeplatany modlitwą, adoracją, czytaniem duchownym... (...) Wielokrotnie byłem świadkiem, jak wstawał w nocy i szedł do kaplicy. Zdarzało się, że kiedy był w niej sam, wówczas półgłosem prze-

mawiał do Boga, czasem nawet śpiewał... Gdy był młodszy, modlił się, leżąc krzyżem, czy to w kaplicy, czy u siebie w apartamencie”²².

Bł. Jan Paweł II, to człowiek Kościoła, któremu służył do ostatnich chwil swojego życia. Nigdy się nie oszczędzał. Dobrą nowinę o zbawieniu chciał zanieść do najdalszych zakątków Ziemi, do wszystkich ludów i narodów.

Mówi Joaquin Navarro-Valls, rzecznik prasowy z czasów jego pontyfikatu: „Pamiętam, kiedy Ojciec Święty planował podróż do Azerbejdżanu. – Mówiłem mu, że tam żyje tylko 122 katolików i że nie ma sensu, by do nich jechał, gdyż będzie to zbyt duży wysiłek dla niemogącego już chodzić Papieża. A on na to: „Ta grupa, tak samo jak Rzymianie, ma prawo modlić się z papieżem. A poza tym razem ze mną będzie tam 123 katolików!” – opowiada rzecznik Jana Pawła II i dodaje: - Dla mnie ta podróż najdobitniej wyrażała świętość Papieża”²³.

„Piotrze naszych czasów”

*„Na lutni serca
grałeś Bogu hymny*

dziękczynne

ślągalne

zadośćczyniące

Pasterzu nasz dobry

jak chleb powszedni

Cud Eucharystii

wskazałeś odchodząc

Na spotkanie z Niebieskim Ojcem”²⁴.

Kiedyś, rozważając męczenną śmierć św. Stanisława, biskupa krakowskiego, snuł poetycką refleksję nad Kościołem:

„Pragnę opisać Kościół –

Mój Kościół, który rodzi się wraz ze mną,

lecz ze mną nie umiera – ja też nie umieram z nim,

który mnie stale przerasta –

Kościół: dno bytu mego i szczyt. (...)

*Pragnę opisać Kościół –
mój Kościół, który związał się z moją
ziemią (...)*

*Ziemia leży w dorzeczu Wisły,
dopływy wzbierają wiosną, gdy śniegi
topnieją w Karpatach.*

*Kościół związał się z moją ziemią,
aby wszystko, co na niej wiąże, było
związane w niebie”.*

Chociaż ta refleksja dotyczyła Kościoła w archidiecezji krakowskiej, to jednak w całości można ją odnieść do Kościoła Powszechnego. Będąc Pa-



sterzem całego Kościoła od 10 lipca 1991 roku, do 30 sierpnia 1995 roku, podczas śródowych audiencji wygłosił cykl katechez na temat: „Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół”. Z tych katechez przebijają wielka troska o właściwe zrozumienie Kościoła, jego umiłowanie i jego rolę na drodze do zbawienia.

Wszyscy tu zebrani wiedzą, że bł. Jan Paweł II był wielkim czcicielem Matki Bożej. O tym nie trzeba nikogo przekonywać. W książce jego autorstwa „Wstańcie, chodźmy!”, uczynił takie wyznanie: „Wszyscy wierzący Polacy pielgrzymują do Częstochowy. Ja też od dziecka tam jeździłem z pielgrzymkami”. Potem te pielgrzymki stawały się coraz częstsze. Będąc już Papieżem, wyznał: „Chyba z tych pielgrzymek na Jasną Górę zrodziło się pragnienie, aby pierwsze kroki w papieskim pielgrzymowaniu skierować do sanktuarium maryjnego. To pragnienie poprowadziło mnie w pierwszą podróż apostolską do Meksyku, do stóp Dziewicy z Guadalupe”⁵.

Zdawał sobie sprawę z tego jak wielką rolę odegrała i nadal odgrywa Maryja w dziejach naszego Narodu. Wyraził to w piękny sposób, kiedy jako Papież przybył do Częstochowy:

„Stawaliśmy na tym świętym miejscu, przykładaliśmy niejako czujne pasterskie ucho, aby usłyszeć, jak bije serce Kościoła i serce Ojczyzny w Sercu Matki. Jasna Góra jest przecież nie tylko miejscem pielgrzymek Polaków z Polski i całego świata. Jasna Góra jest sanktuarium Narodu. Trzeba przykładać ucho do tego świętego Miejsca, aby czuć, jak bije serce Narodu w Sercu Matki. Biję zaś ono, jak wiemy, wszystkimi tonami dziejów, wszystkimi odgłosami życia. Ileż razy biło jękiem polskich cierpień dziejowych! Ale również okrzykami radości i zwycięstwa! Można na różne sposoby pisać dzieje Polski, zwłaszcza ostatnich stuleci, można je interpretować wedle wielorakiego klucza. Jeśli jednakże chcemy dowiedzieć się, jak płyną te dzieje w sercach Polaków, trzeba przyjść tutaj. Trzeba przyłożyć ucho do tego Miejsca. Trzeba usłyszeć echo całego życia Narodu w Sercu jego Matki i Królowej! A jeśli bije ono tonem niepokoju, jeśli odzywa się w nim troska i wołanie o nawrócenie, o umocnienie sumień, o uporządko-



wanie życia rodzin, jednostek, środowisk – trzeba przyjąć to wołanie. Rodzi się ono z miłości matczynej, która po swojemu kształtuje dziejowe procesy na polskiej ziemi”⁶.

Trzeba przyznać, że jest to bardzo ciekawe, oryginalne i trafne ujęcie historii Polski. Można się jej uczyć przed Obliczem Matki Bożej Jasnogórskiej, Matki Bożej Królowej Polski!

Potem przyszły pielgrzymki do sanktuariów maryjnych całego świata: La Salette, Syrakuzy, Fatima, Lourdes... Przyszedł także czas na encyklikę „Redemptoris Mater” – „Matka Odkupiciela”. To Papież wielce maryjny, bo samo jego zawołanie mówi o tym: TOTUS TUUM – CAŁY TWÓJ. Do nas, Polaków, apelował: „Miłujcie Maryję! Z tej miłości nie przestawajcie czerpać siły do Waszych serc! Tak mówię z całym poczuciem tej rzeczywistości, jaką jest ludzkie serce. Nie przestawajcie czerpać siły dla Waszych serc. Niech Ona okazuje się dla Was i przez Was również, Matką wszystkich, którzy tak bardzo spragnieni są tego macierzyństwa: Jej opieki!”⁷.

Piotrze naszych czasów:

„Niebiańskie klucze
łśniły w Twoich dłoniach
blaskiem miłości i wiary
Różaniec w rękę jaśniał
Tajemnicami Światła
jak promienie słońca
w trosce by świat ocalić”⁸.

O bł. Janie Pawle II napisano już ogromnie dużo artykułów, a na temat jego nauczania rozpraw naukowych. Stale będzie ich przybywać. Nam pozostaje on jako wzór modlitwy, zatopienia się w Bogu, całkowitego oddania się Bogu i Kościołowi. Każdy widzi naszego najmłodszego Błogosławionego nieco inaczej. To dobrze! Wystarczy wziąć do ręki i pobożnie pomodlić się Litanią do bł. Jana Pawła II,

aby przekonać się o jego duchowym bogactwie⁹.

Zakończę pięknym wierszem Barbary Popiołek, pt. POZOSTAŁ...:

*dotykał ziemi
pozostały ślady
wyciągał ręce
pozostała miłość
błogosławił
pozostał duch prawdy
otwierał drzwi Chrystusowi
pozostała moc wiary
wyplłynął na głębię
pozostało Pokolenie JP II
uczył modlitwy
pozostały cuda
przekroczył próg
pozostała nadzieja
wiatr zamknął księgę żywota
pozostały Słowa
zgasło życie.–
pozostało światło
odszedł
pozostał na ołtarzach¹⁰.*

Ks. Andrzej Skiba

1 Papież Miłości, w: „Niedziela” z dnia 1 maja 2011, s. 19.

2 Całe jego życie było wielką modlitwą, Tamże, s. 13.

3 M. Kindziuk, Błogosławiony Święty, w: „Niedziela”, z dnia 1 maja 2011, roku, s. 16.

4 W. A. Jamróz, Piotrze naszych czasów, w: „Niedziela z dnia 1 maja 2011 roku, s. 20.

5 Jan Paweł II, Wstańcie, chodźmy!, Wydawnictwo Św. Stanisława BM, Kraków 2004, s. 47 i 48.

6 Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski. Przemówienia. Dokumentacja, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań – Warszawa 1979, s. 51.

7 Tamże, s. 127.

8 W. A. Jamróz, dz. cyt., s. 20.

9 „Niedziela” z dnia 1 maja 2011, s. 14.

10 „Niedziela” z dnia 1 maja 2011 roku, s. 20.

3 MAJA 1981 ROKU

Kazanie wygłoszone dnia 3.05.1981 r. przez ks. Adama Sudolę na Placu św. Michała, które zgromadziło wielotysięczną rzeszę słuchaczy. Była to pierwsza Msza święta na zewnątrz kościoła od wielu lat i prawdopodobnie największe zgromadzenie ludzi w dziejach Sanoka. Publikujemy jego treść w 30. rocznicę tego dnia.



Kiedy myślałem o tym, że dzisiaj trzeba będzie parę zdań powiedzieć, sięgnąłem do tej historii, z której ja się uczyłem - a przede mną przez kilkadziesiąt lat także moi poprzednicy - do historii Profesora Lewickiego. Sięgnąłem jeszcze do innych ksiązek, ażeby sobie odświeżyć to, czego jeszcze lat temu czterdzieści uczyłem się w gimnazjum i liceum.

W szczególności chodziło mi o wypowiedzi wybitnych historyków na temat Konstytucji 3 Maja. Między innymi Profesor Bronisław Dębiński, 90 lat temu - na stulecie Konstytucji Trzeciomajowej, powiedział: Był to akt narodowego odrodzenia, wspaniały akt pojednania Narodu samego ze sobą, wynikający z przeświadczenia, że pora najwyższa radzić o dobru Pospolitej Rzeczy, a zaniechać prywaty i rażącej krzywdy. Była to manifestacja niepodległości grożącym krajowi niebezpieczeństwem, wywołana przekonaniem nabytym, że Naród tylko sam na siebie liczyć może. Duch Konstytucji 3 Maja jest nieśmiertelny. Duch narodowej samowiedzy, łączności społecznej, miłości chrześcijańskiej, braterskiego pojednania i zgodnego działania. Tak pisał 90 lat temu profesor historii Bronisław Dębiński.

Moi Drodzy! W krótkim kazaniu nie da się powiedzieć, czym była Konstytucja 3 Maja. Wśród wielu rażących krzywd, fałszerstw i oszustw, jakie nas spotykały w ostatnich dziesiątkach lat, było i to, że ani razu nie została wydrukowana Konstytucja 3 Maja. Na skutek tego my właściwie jej treści nie znamy, nie mamy nawet możliwości jej przeczytać. Faktem jest, że po rażącym upadku naszej myśli politycznej i społecznej, po czasach saskich, przyszło odrodzenie Narodu. Wybuchła wtedy rewolucja francuska, toczyła się wojna o niepodległość narodu amerykańskiego, i dlatego właśnie podobieństwo naszej Konstytucji do Konstytucji amerykańskiej i francuskiej jest wyraźne. Ale nie ulega wątpliwości, że ona wyszła z korzeni polskich, że ona się

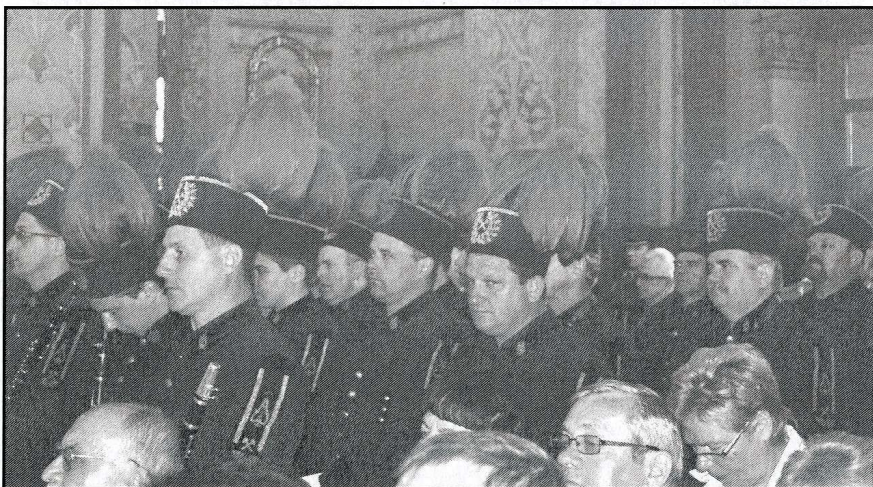


w Polsce narodziła, Polacy ją napisali, Polacy ją uchwalili. Miała być początkiem odrodzenia Narodu Polskiego.

W historii naszej, mniej więcej sto lat temu, ścierały się prądy, opinie, dyskusje szkoły krakowskiej ze szkołą warszawską. Szkoła krakowska głosiła, że przez własne błędy - przez liberum veto - Polska nierządem stoi, Polska sama siebie pogrzebała, Polska była winna swego upadku. Szkołę krakowską reprezentowali m.in.: Szujski, ks. Kalinka, Tarnowski. Szkoła warszawska, do której należeli m.in.: Korzon, Smoleński, Balcer, zwalczała poglądy historyków ze szkoły krakowskiej. Mówili: Mieliśmy wady i błędy narodowe wiele było anarchii i prywaty, ale ta Polska chciała żyć i była-by żyła, gdyby nasi sąsiedzi tej Polski nie pokrajali, nie rozszarpali, nie zamordowali. Gdyby nie było zaborów; nie byłoby utraty niepodległości. Szkoła krakowska miała dużo racji, niewątpliwie w czasach saskich i nieco wcześniej popełniono wiele błędów, które powodowały słabość tej naszej Rzeczypospolitej, sięgającej poza Smoleńsk, nad Morze Czarne, na północ poza Rygę i rzekę Dźwinę. Ale bliższa prawdy jest historyczna szkoła warszawska, która twierdzi, że Naród Polski chciał się odrodzić, że chciał być wolny i niepodległy i że wiele w tym kierunku zdziałał. Najważniejszym tego objawem jest Konstytucja 3 Maja. Regulowała najważniejsze sprawy państwowe. Powoływała władzę ustawodawczą, rząd z królem na czele, niezależną i niezawisłą władzę sędziowską, dowartościowała mieszczaństwo, znacznie ułatwiając jego nobilitację, chłopu brała w opiekę prawa. Regulowała sprawy oświaty i szkolnictwa, powiększała kilkunastotysięczną armię polską (źle uzbrojoną i wyszkoloną) do 100.000. Wczoraj w telewizji Profesor Zahorski powiedział do swoich uczniów: Najważniejsze dzieło

Konstytucji 3 Maja to to, że Naród Polski okazał, że chce być wolny i niepodległy. Niewielu zapewne z nas tu zebranych wie, że w 1768 roku ówczesny Rząd Rosyjski narzucił nam gwarancje, poparte potem przez króla pruskiego i cesarzową austriacką. Zaborcy dawali nam gwarancje. Jakże? Takie, które w praktyce oznaczały, że nie będzie reform, nie poprawimy ustroju, nie podniesiemy się. O to





im chodziło. Na rym polegały gwarancje. I Sejm Czteroletni, Sejm Wielki, który ustanowił Konstytucję 3 Maja, świadczył, że chcemy zerwać te pęta, kajdany, ograniczenia, że chcemy być wolni i niepodlegli. I na rym polega największa rola Konstytucji 3 Maja. I dlatego ona pozostała w naszej tradycji, i musi pozostać zawsze. To z niej zrodził się Czyn Kościuszkowski, Insurekcja, Legiony Dąbrowskiego, Księstwo Warszawskie, Powstanie Listopadowe, Styczniowe, Legiony, walka o niepodległość od 1914 do 1920 roku. To dzięki niej Polska od 1918 do 1939 roku była niepodległa. To na niej wychowało się także” moje pokolenie w okresie międzywojennym, które nie szczędziło swojej krwi i swojego życia w 1939 roku i we wszystkich zmaganiach z wrogami niepodległości w latach 1939-1945. I dzięki temu zachowaliśmy swoją tożsamość narodową. Po wojnie zlikwidowano nam Święto 3 Maja: To było zawstydzające, krzywdzące, kompromitujące, okropne, że po 1 Maja wszystkie dekoracje momentalnie zniknęły z ulic, aby komuś nie przyszło do głowy, że powinniśmy świętować 3 Maja, by uczcić Narodowe Święto. Ale ducha Narodu nie można fałszować bez końca. Nie można bez końca zamykać Narodowi ust. Naród przemówił. Przemówił w sierpniu minionego roku, odzywa się przez wszystkie następne miesiące. Odezwał się dzisiaj - 3 Maja. To dobrze, to bardzo dobrze, że wreszcie są jakieś dynamiczne siły w Narodzie - nie jak dotąd: tylko nieliczne jednostki - które upominają się o 3 Maja.

Upominało się Stronnictwo Demokratyczne ogłaszając, że odtąd święto 3 Maja jest jego świętem. O 3 Maja upominała się „Solidarność”, i dzięki niej ten rynek był wolny dla nas. Dzięki niej mamy dziś Mszę świętą, dzięki niej po polsku i po Bożemu modlimy się, śpiewamy, czujemy, żyjemy. Po polsku i po Bożemu biją nasze serca, i tych małych dzieci, i tej młodzieży, i nas... już może nad grobem. Wszyscy cieszymy się, żeśmy tej chwili doczekali.

Moi Drodzy! Zapewne wiemy, że niedaleko stąd, w Komańczy, przebywał Prymas Polski przez cały rok. Był na wygnaniu, był internowany, a właściwie uwięziony, bo nie mógł się poruszać poza terenem klasztoru z najbliższym, otaczającym go kawał-

kiem lasu. Aresztowany we wrześniu 1953 roku. Mógłby ktoś zapytać: skąd taki związek między 3 Maja - uroczystością patriotyczno- narodową, a Kościołem, ołtarzem, księdzem. Związek ten ma swe korzenie jeszcze sprzed tysiąca lat, bo Kościół i wiara chrześcijańska były z Narodem przez cały czas, od początku naszego bytu historycznego. Kościół i wiara były razem z Narodem w chwilach triumfu i w chwilach klęsk także, w czasach zaborów, w czasach okupacji niemieckiej i sowieckiej, wreszcie towarzyszył Narodowi po wojnie. W swoim czasie zwrócił się ktoś do mnie, ażeby dać pewne ogłoszenie, które niewiele miało wspólnego z Kościołem. Kiedy miałem opory, czy taką rzecz ogłaszać, zainteresowany argumentował: Proszę księdza, dzisiaj jeszcze tylko księdza i Kościoła słuchają, poza tym już nikogo nie słuchają. Na to trzeba było sobie zasłużyć tysiącletnią wiernością historii i ziemi ojczystej. Musiał Kościół mówić stale prawdę, musiał być prześladowany, musiał cierpieć. Na ile się tylko dało mówił, wołał, krzyczał. Reprezentowany przez naszego Prymasa, kiedy tylko mógł, bronił praw Narodu. I właśnie ten Prymas Polski, tuż przed aresztowaniem, tak powiedział: Gdy będę w więzieniu, a powiedzą wam, że Prymas zdradził sprawę Bożą, nie wiercie: nigdy nie zdradziłem i nie zdradzę sprawy Kościoła; choćbym miał za to zapłacić życiem i własną krwią. Gdyby mówili, że Prymas stchórzył, nie wiercie: nigdy nie byłem tchórzem; wolałbym zginąć niż stchórzyć. Gdyby mówili, że Prymas działał przeciwko Narodowi i własnej Ojczyźnie, nie wiercie: kocham Ojczyznę więcej od własnego serca i wszystko, co czynię dla Kościoła, czynię dla niej.

Jeśli Kościół miał i ma takiego Prymasa, jeśli miał i ma podobnych mu biskupów, jeśli miał i ma podobnych mu księży, to dzięki temu Kościół ma prawo dzisiaj występować w imieniu Narodu, ma prawo mówić dzisiaj prawdę, ma prawo upominać się o niepodległość Narodu, ma prawo być z Narodem. Moi Drodzy! Pamiętamy, że dzisiaj jest dzień Matki Bożej, Królowej Polski, dlatego mówiąc o naszej Ojczyźnie musimy także mówić i myśleć o naszej Matce, Pani Jasnogórskiej. Zdaję sobie sprawę, że tutaj, na tym placu, nie wszyscy są ściśle związani z Kościołem: większość z nas - tak,



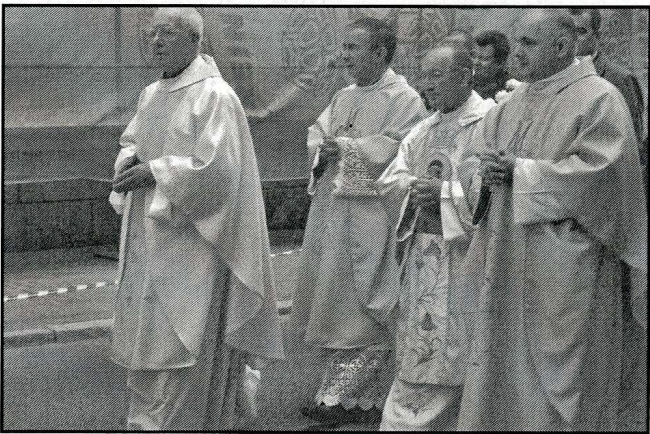
bo nie ma w Polsce sił, nie ma organizacji z Partią włącznie, które większość nie należałaby do Kościoła, a przynajmniej - nie wierzyła. W takim sensie Kościół ma prawo mówić w imieniu Narodu. Ale niewątpliwie różne są powody, dla których ludzie znaleźli się dziś na tym placu: niektórzy z ciekawości, są i tacy, którzy jedynie raz czy dwa razy do roku chodzą do kościoła i to raczej stoją na zewnątrz, na polu. Są tu wreszcie tacy, którzy przyszli, aby widzieć, słyszeć, wiedzieć, podsłuchać i doniesienie złożyć. I tacy tutaj na pewno są. Ale w tej chwili chciałbym przemówić do wszystkich tu obecnych, niezależnie od tego, jaki motyw skłonił ich do przyjscia na plac Św. Michała przed Sanocką Farą. Skoro we wszystkich organizacjach większość to chrześcijanie (niekoniecznie gorliwi i praktykujący), w takim razie Kościół ma prawo mówić do wszystkich, do całego Narodu. Dziś przez moje usta głosi, że nasza przyszłość jest w Bogu, jest w Maryi, jest w łączności z Kościołem. Skoro wszystko zawiodło, to ci zawiedzeni, którzy dotychczas wierzyli różnym ludziom, różnym ideologiom, niech zawrócą z fałszywej drogi i uwierzą, zawierzą Bogu i Kościołowi. Na tym fundamencie zbudujemy naszą przyszłość. Bo chociaż nam grożą, tak jak grozili 190 lat temu, i chociaż nas przestrzegają, i radzą, i wyrokuja, co jest dla nas dobre, a co złe, to my z naszej historii wiemy, że prawda jest w nas, w naszych sercach i fałszywych gwarantów nie potrzebujemy, ostrzeżeń się nie boimy, chcemy być wielcy jednością i siłą z siebie wydobytą i w sobie wypracowaną. Niech wszyscy synowie naszej Ojczyzny wrócą z powrotem na ścieżki, które ich wiodły kiedyś do Kościoła, Niech wszyscy, którzy zoczyli ze ścieżek przykazań Bożych, z powrotem na nie zawrócą. My wszyscy jesteśmy dziećmi jednej ziemi, polskiej ziemi, skrwawionej ziemi, przesiąkniętej pracą i potem robotnika i rolnika. Polak pracował, pracuje i chce pracować, tylko chce wiedzieć dlaczego ma pracować i dla kogo ma pracować. My, dzieci jednej ziemi i jednej Matki Niebieskiej Królowej Polski i dzieci jednego Ojca Niebieskiego, wszyscy możemy wspólnie mówić: „Ojciec



nasz...” Niech to święto dzisiejsze będzie jednym wielkim świętem pojednania, świętem łączności,

świętem porozumienia, świętem naszej Ojczyzny i naszej wiary katolickiej.

Amen.



Koncert ku czci błogosławionego Jana Pawła II w dniu 1.05.2011 r.

wystąpili:

zespoły „Soul” i „Souliki” pod kierownictwem p. Moniki Brewczak

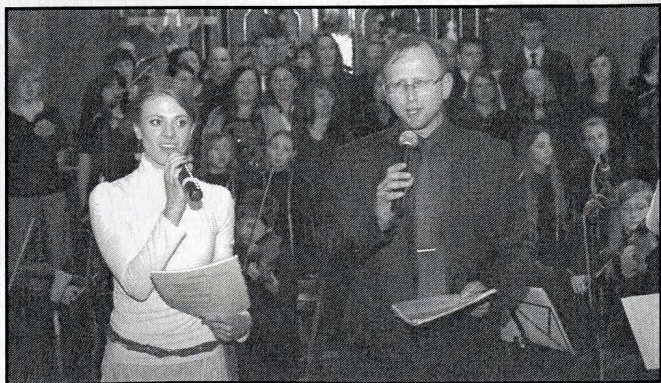
chór „Adoramus” pod batutą p. Janusza Ostrowskiego

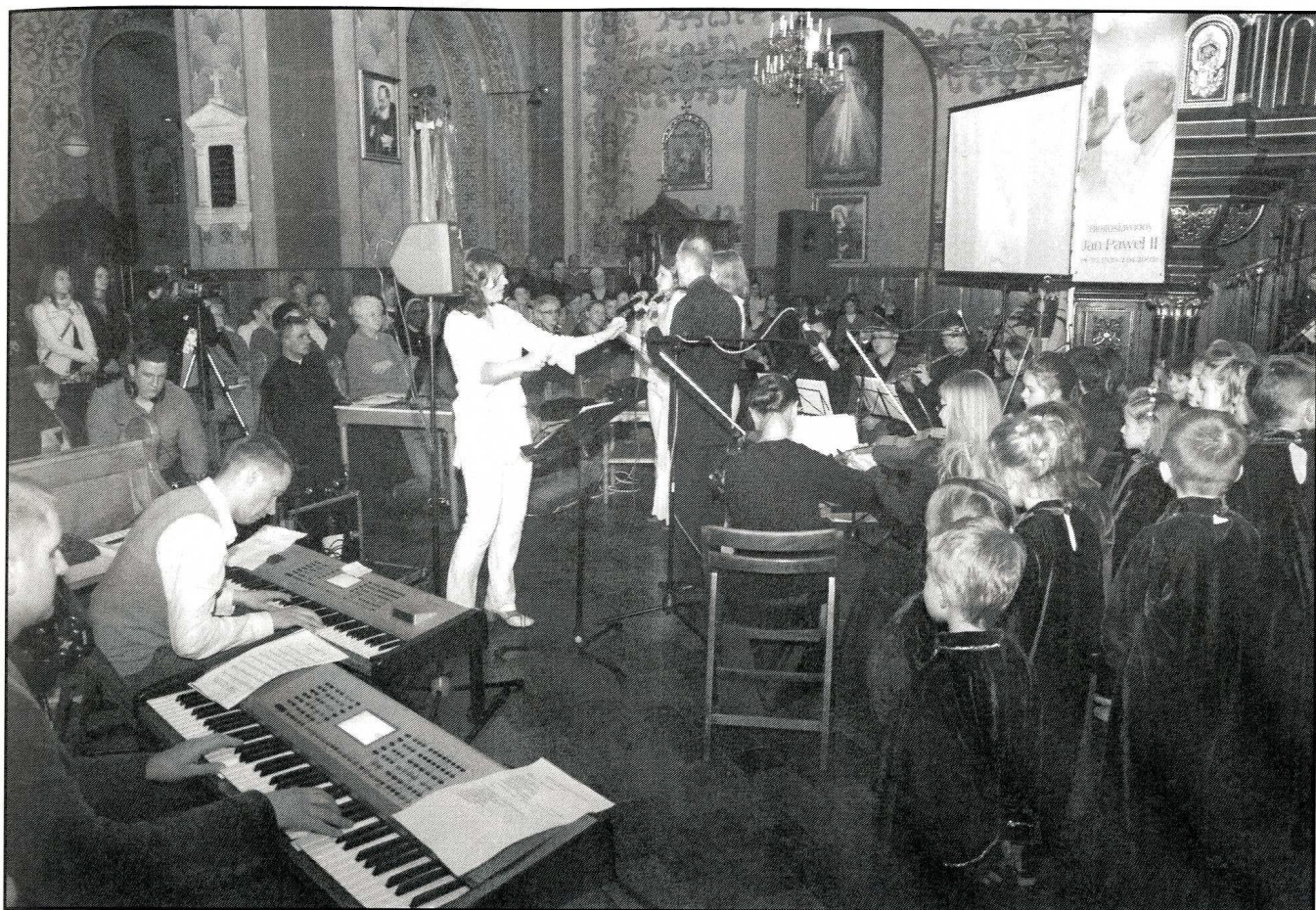
zespół instrumentalny PSM w Sanoku

Diakonia Muzyczna Archidiecezji Przemyskiej

oraz gościnnie wielu innych artystów

fot. Piotr Kobiłka



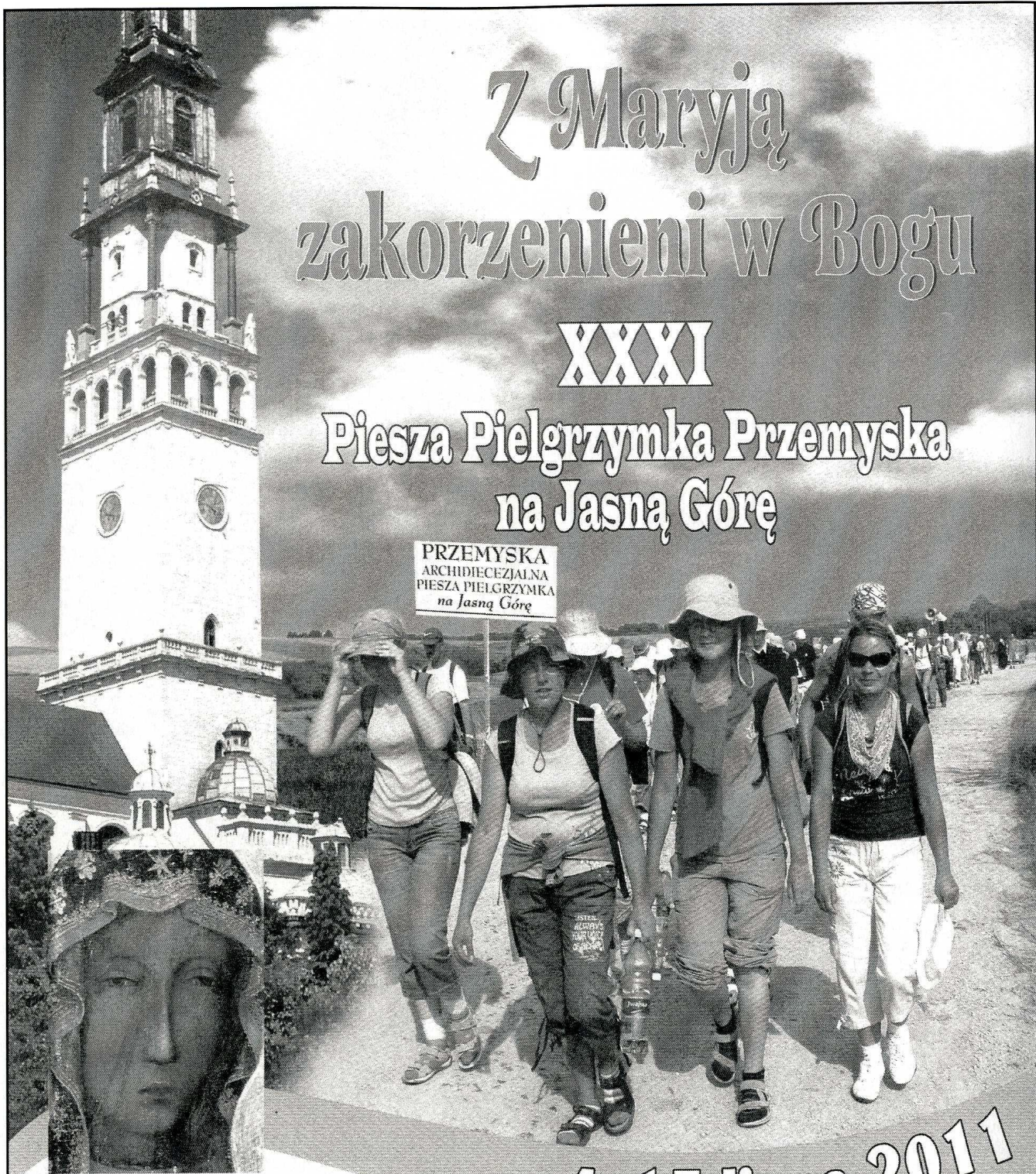


Z Maryją zakorzeni w Bogu

XXXI

Piesza Pielgrzymka Przemyska na Jasną Górę

PRZEMYSKA
ARCHIDIECEZJA NA
PIESZA PIELGRZYMKĄ
na Jasną Górę



4-15 lipca 2011

Wyruszamy:

Przemysł, Lesko – 4 lipca

Jarosław, Leżajsk, Brzozów – 5 lipca

Krosno, Łańcut, Przeworsk – 6 lipca

ZAPISY NA PIELGRZYMKĘ TRWAJĄ DO 21 CZERWCA 2011 R.

Każdy pątnik zapisuje się w swojej parafii.

W tym także osoby, podejmujące się pielgrzymowania duchowego.

Szczegółowych informacji udziela miejscowy duszpasterz.

www.pielgrzymka.przemyska.pl

Intencje w tygodniu

Od 9 do 15.05.2011 r.

Poniedziałek – 9.05

6.30 + Józef i Augustyna (f) r. śm.
 7.00 + Stanisława (f) Brewczak
 7.30 + Stanisław (greg.)
 18.00 1. + Antoni, Bolesław, Maria,
 Gabriela f (greg.)
 2. + Stanisława (f), Ludwik, Mieczysław
 3. + Jadwiga Czech i ++ z rodziny

Wtorek – 10.05

6.30 + Ignacy, Władysław, Katarzyna
 7.00 + Adam i ++ z rodziny
 7.30 + Stanisław (greg.)
 18.00 1. + Antoni, Bolesław, Maria,
 Gabriela f (greg.)
 2. + Czesława (f), Stefan, Leopold
 3. + Zdzisław Kluska

Środa – 11.05

6.30 + Stefan Nyrek
 7.00
 7.30 + Stanisław (greg.)

18.00 1. + Antoni, Bolesław, Maria,
 Gabriela f (greg.)
 2. + Stanisław, Maria i Stanisław
 3. + Stefan i Stanisława (f)

Czwartek – 12.05

6.30 + Wiesława (f) Kogut
 7.00 + Maria Kędzior 2 r. śm.
 7.30 + Stanisław (greg.)
 18.00 1. + Antoni, Bolesław, Maria,
 Gabriela f (greg.)
 2. o błogosławieństwo Boże dla dzieła
 Radia Maryja, pracujących tam kapłanów
 i naszych kapłanów
 3. o zdrowie i potrzebne łaski dla Sta-
 nisławy w dniu urodzin

Piątek – 13.05

6.30
 7.00
 7.30 + Stanisław (greg.)
 18.00 1. + Antoni, Bolesław, Maria,
 Gabriela f (greg.)
 2. + Zofia 6 r. śm.; + Tadeusz 22 r. śm.

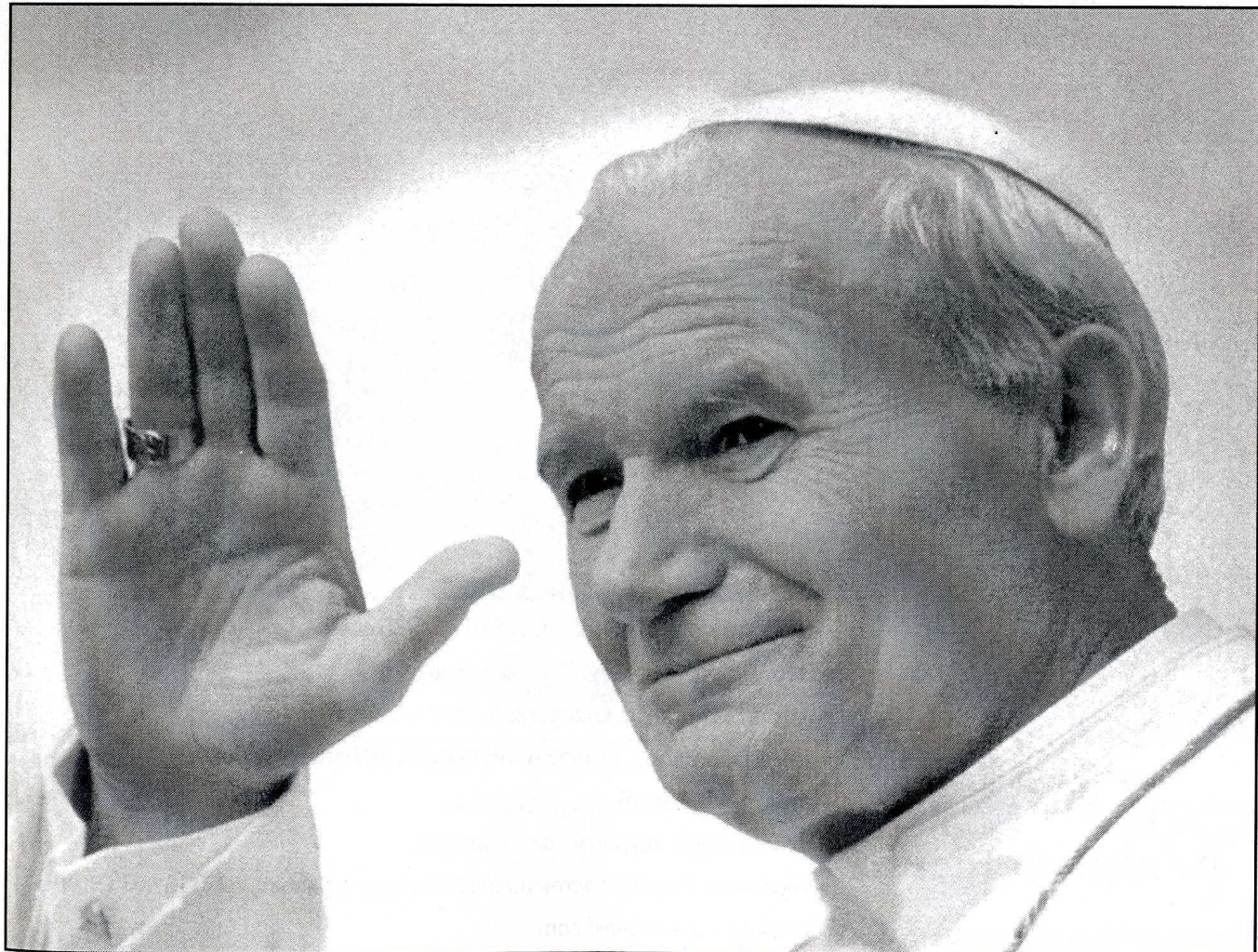
3. o Boże błogosławieństwo i pomoc
 dla Rodzin z Róży Matki Bożej Fatim-
 skiej, o tryumf Jej Niepokalanego Ser-
 ca w sercach ludzkich

Sobota – 14.05

6.30
 7.00 + Zofia
 7.30 + Stanisław (greg.)
 18.00 1. + Antoni, Bolesław, Maria,
 Gabriela f (greg.)
 2. + Stanisław i Zbigniew
 3. + Jan Zofia i Maria Urban

Niedziela – 15.05

6.30 + Zofia
 8.00 + Stanisław (greg.)
 9.30 Rocznica I Komunii św.
 11.00 za parafian
 12.30 + Antoni, Bolesław, Maria, Ga-
 briela f (greg.)
 16.00 + Zofia Raczkowska
 18.00 + Zofia i Stanisław Pierożyński



3 Niedziela Wielkanocy – 08.05.2011.

Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Nabożeństwo majowe odprawimy dziś o godzinie 17:30. Starajmy się kultywować zwyczaj śpiewania pod kapliczkami, aby w ten sposób chwalić Maryję. Niech te kapliczki będą ukwiecone, przyozdobione, a nasza obecność była wyrazem należnej czci dla Maryi.

2. Dziś rozpoczynamy Trzeci Tydzień Biblijny pod hasłem: „**Mów, o Panie, Twój Kościół Cię słucha!**” Zachęcamy do lektury Pisma Świętego, które jest żywym słowem Bożym skierowanym do nas.

3. Także dziś przypada uroczystość św. Stanisława, biskupa i męczennika, patrona Polski. Ze względu na Niedzielę Wielkanocy, uroczystość tę celebrować będziemy w dniu jutrzejszym. Zapraszamy do modlitwy w intencji Ojczyzny.

4. W przyszłą niedzielę przypada I rocznica przyjęcia Komunii Świętej przez dzieci z obecnych klas trzecich.

Msza święta w ich intencji zostanie odprawiona o godzinie 9:30. Spowiedź tych dzieci, rodzeństwa, rodziców – w sobotę od godziny 16:30.

5. W następną niedzielę, zwaną Niedzielą Dobrego Pasterza, rozpoczyna się Tydzień Modlitw o Powołania do Kapłaństwa i Życia Konsekrowanego. Tematem tego Tygodnia jest myśl przewodnia: **Troska o powołania w Kościele lokalnym**. Przyłączamy się do tych modlitw, gdyż trwają matury i wielu młodych ludzi podejmuje decyzję co do swojej przyszłości. Wspierać ich będziemy prosząc o światło Ducha Świętego, aby dokonali właściwego wyboru życiowego.

6. **Z Maryją zakorzeni w Bogu** – to hasło XXXI Pieszej Pielgrzymki Przemyskiej na Jasną Górę, która wyruszy już 4 lipca z Przemyśla i Leska, 5 lipca z Jarosławia, Leżajska i Brzozowa, a 6 lipca z Krosna, Łańcuta i Przeworska. Zapisy na Pielgrzymkę

trwają do 21 czerwca 2011. Każdy pątnik zapisuje się w swojej parafii. Tych, którzy nie mogą wyruszyć na trasę, zachęcamy także do pielgrzymowania duchowego.

7. Burmistrz Miasta Sanoka wraz z Fundacją „**SOS ŻYCIE**” zaprasza serdecznie Mieszkanek Sanoka na bezpłatną akcję profilaktyczną, która będzie obejmowała badania mammograficzne (Panie w wieku 50-69 lat; raz na 2 lata); badania cytologiczne (Panie w wieku 25-59 lat; raz na 3 lata). Badania profilaktyczne odbywać się będą w dniach 13-22 maja 2011 roku, w autobusie obok Przychodni Zdrowia nr 1, przy ul. Błonie 5. Badania będą w godzinach od 8:00 – 18:00. Obowiązuje rejestracja telefoniczna. Prosimy zapoznać się ze stosownym ogłoszeniem znajdującym się na zewnątrz kościoła.

Teksty mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: Dz 20,17-18a.

28-32.36; Ps 100; Rz 8,31b-39;
J 10,11-16

Wtorek: Dz 7,51-59; Ps 31;
J 6,30-35

Środa: Dz 8,1b-8; Ps 66;
J 6,35-40

Czwartek: Dz 8,26-40; Ps 66;

J 6,44-51

Piątek: Dz 9,1-20; Ps 117;
J 6,52-59

Sobota: Dz 1,15-17.20-26;
Ps 113; J 15,9-17

Niedziela: Dz 2,14a.36-41;
Ps 23; 1 P 2,20b-25;
J 10,1-10

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz www.esanok.pl/kamery_sanok

email gpp2@op.pl

Zróżdła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

Góra
Przemienienia